

# BIULETYN

194

17.01.1994 r

**SOLIDARNOŚĆ**

**NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" ZIEMIA RADOMSKA**

## **STANOWISKO Zarządu Regionu NSZZ "S" Ziemia Radomska**

### **w/s zmiany opłat za przewozy komunikacji miejskiej**

**Stanowczo protestujemy przeciwko wprowadzeniu podwyżek cen biletów na terenie miasta Radomia i okolic.**

Uważamy, że niemoralne jest proponowanie społeczeństwu tego, by utrzymywało zbędną administrację, która została ulokowana w Zarządzie Transportu Miejskiego.

Proponowana przez Zarząd Miasta podwyżka cen biletów nie jest w pełni uzasadniona ekonomicznie. Jest ona w dużej mierze wynikiem podjętych uprzednio przez Zarząd Miasta błędnych decyzji przekształceniowych MPK, a w szczególności decyzji o utworzeniu Zarządu Transportu Miejskiego, który stanowi nadbudowę administracyjną dla przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej, zasadniczo zwiększając koszty usług przewozowych.

W ciągu ostatnich trzech miesięcy MPK po raz pierwszy może się pochwalić dodatnim wynikiem finansowym. Byłoby w stanie utrzymywać się samodzielnie i dodatkowo remontować środki transportu, gdyby nie musiało, de facto, finansować Zarządu Transportu Miejskiego.

Sugerujemy, aby środki przeznaczone do tej pory na utrzymanie ZTM, wykorzystano na zakup autobusów MPK spółka z o.o.

Pozostałe koszty pokryte zostaną z wpływów za bilety, przy utrzymaniu ich dotychczasowych cen.

*Radom, 13.01.1994r.*

### **w/s podwyższenia opłat za wodę i odprowadzenie ścieków**

Zarząd Regionu NSZZ "Solidarność" Ziemia Radomska na posiedzeniu w dniu 13 stycznia 1994r. omówił propozycję podwyższenia opłat za wodę i odprowadzanie ścieków.

Uznano, że podwyżka ta nie jest uzasadniona. Jak zwykle Zarząd Miasta Radomia nie przedstawił wiarygodnych informacji finansowo-ekonomicznych, nie przewidział również wprowadzenia oszczędności na odcinku źródło-odbiorca /vide nasza opinia zawarta w piśmie z dnia 6.10.1992r./.

Nadmieniamy, że Wodociągi Miejskie są monopolistą na terenie miasta Radomia i w związku z powyższym zachodzi obawa, że narażają społeczeństwo zbyt wysoką ceną za swoje usługi, która nie znajduje uzasadnienia ekonomicznego.

*Radom, 13.01.1994r.*

\*Szczegółową relację z posiedzenia ZR w dniu 13.01.94r. zamieścimy w następnym numerze "Biuletynu"

## **19,91% - wynosiła stopa bezrobocia w grudniu '93 w woj. radomskim**

W ciągu 1993 roku, w naszym województwie, przybyło 21.444 bezrobotnych. Stopa bezrobocia rosta następująco: na koniec roku 1992 wynosiła - 14,44%, w marcu - 15,49%, w czerwcu - 16,53%, wrześniu - 18,73%, na koniec grudnia 1993r. - 19,91%.

Na dzień 27 grudnia 1993r. stan zarejestrowanych bezrobotnych w urzędach pracy województwa radomskiego wyniósł - 78.058 osób, na 392.077 osób czynnych zawodowo. Najwyższą średnią stopę bezrobocia zanotowały Rejonowe Urzędy Pracy w: Radomiu - 25,53%, Pionkach - 25,12% i Szydłowcu - 23,18%. /Szersza informacja w następnym Biuletynie./

### **\*krótco\*krótco\*krótco\***

\* 7 stycznia odbyło się pierwsze w nowym roku posiedzenie TKK w Grójcu, w którym uczestniczyli gościnnie Przewodniczący Sejmiku Samorządowego, burmistrz Grójca, radni, przedstawiciele środowisk kombatanckich oraz Z.Maszkiewicz, Zb.Cebula. Spotkanie miało charakter jessze święteczny. Było okazją do luźnej dyskusji, dotyczącej sytuacji kraju po wyborach parlamentarnych i usytuowania się prawicy na płaszczyźnie politycznej przed wyborami samorządowymi.

\* Od stycznia do marca załoga ZEP "Profel" w Szydłowcu będzie pracować 4 dni w tygodniu. Piątki będą dla około 500-osobowej załogi, dniami urlopu bezpłatnego. Propozycja dyirekcji, wynikająca z braku portfela zamówień, została przez związki zawodowe przyjęta.

**ZEBRANIE  
PRZEWODNICZĄCYCH KOMISJI  
ZAKŁADOWYCH "S"  
Z ZARZĄDEM REGIONU  
- 24 stycznia 1994r. - godz. 11.00 -  
RADOSKÓR ul.Domagalskiego  
o godz. 9.00 posiedzenie Zarządu  
Regionu**

**\*Informacje związkowe z Regionu\*****"Solidarność" Radoskóru do Wojewody Radomskiego**

W nawiązaniu do rozmowy w dniu 6 stycznia pomiędzy Wojewodą Radomskim a Przewodniczącym NSZZ "S" (...) - Komisja Zakładowa "S" na spotkaniu w dniu 7 stycznia podjęła decyzję:

**Jako przedstawiciele ponad połowy całej załogi przedsiębiorstwa mamy prawo współdecydowania o wyborze zarządcy komisarycznego dla naszego zakładu.**

Uważamy, że zarządcą musi być człowiek, który kompleksowo zna specyfikę produkcji "Radoskóru", jego kontakty z firmami zagranicznymi, z którymi podpisane mamy wstępne kontrakty.

Nie wyobrażamy sobie, aby komisarzem był człowiek związany z branżą skórzaną, gdyż wiemy z doświadczenia innych zakładów pracy, że ludzie ci byli tylko po to, aby napychać swoje prywatne kieszenie, nie interesując się zupełnie losami przedsiębiorstwa, nad którymi sprawowali kontrolę. Sami dorabiali się dużych pieniędzy, a zakłady wpadały w jeszcze większe długi.

Oświadczamy, że mamy swojego kandydata i chcemy negocjować jego kandydaturę z Wojewodą Radomskim, jako organem założycielskim naszego zakładu.

W przypadku zignorowania woli ponad połowy pracowników "Radoskóru" ostrzegamy, że wzorem innych zakładów w Polsce, może dojść do nie wpuszczenia zarządcy komisarycznego na teren RZPS "Radoskór".

B. Komadowski, M. Małysa, J. Moskwa

**Co słyszeć w Komisji Interwencji?**

- zapytałam szefa Komisji **Jana Janusa**.

- Np.- W Woj.Szpitalu Zespolonym zmienił się dyrektor, problemy nie zmieniły się, a wręcz narosły.

- **W tej chwili kto jest dyrektorem?**

- Pan Świgoń - pełni obowiązki. Urzędowanie zaczął od walki podjazdowej z Komisją Zakładową "S". W radiowęźle próbuje wprowadzić cenzurę, a problemy pozostają te same. Była niegospodarność i jest nadal.

- **Jak długo Pan Świgoń jest na tym stanowisku?**

- Ponad miesiąc, około dwa miesiące. - Osoby odpowiedzialne za gospodarkę finansową, rzeczową, które powinny oszczędzać te pieniądze - trwonią je.

- **Rozumiem, że Komisja Zakładowa reaguje na te nieprawidłowości?**

- Oczywiście, wszystko pozostaje jednak bez echa. Były

przeprowadzone kontrole przez Urząd Wojewódzki, Państwową Inspekcję Pracy.

- **Czy kontrole potwierdzają zarzuty?**

- Tak, zarówno kontrole UW jak i PIP, potwierdziły zarzuty. Nikt nie wyciąga z tego wniosków, gdy tymczasem pobiera się opłaty za usługi medyczne od pacjentów. Dzieje się to za przyzwoleniem dyrekcji Szpitala. Przy własnej niegospodarności zbiera się datki np. od emerytów, rencistów. Każde się przychodzić z własnymi strzykawkami. A miliony przelatują przez ręce. Pieniądze te nie są opodatkowane, każdy je może sobie przywłaszczyć.

- **Rozumiem, że Komisja Interwencji wspiera Komisję Zakładową "S" Szpitala. Jakie jeszcze sprawy ma Komisja "na tapiecie"?**

- ZBK Radom. 10-tego stycznia odbył się Zjazd Delegatów. Konflikt powinien być znany. Są nieporozumienia we wnętrzu Komisji Zakładowej "S".

- **Czy konflikt został rozstrzygnięty?**

- Zapadły pewne decyzje na wczorajszym Zjeździe. Ale zanim powiem o wyniku, przypomnę wydarzenia. - Bez powiadomienia p.p. Kucharcka i Kowalskiego, w sposób nie licujący z moralnością związkowca, usunięto - bez powiadomienia - tych działaczy ze Związku. Dwa tygodnie wcześniej złożyli oni rezygnację z pracy w Komisji Zakładowej; uważali, że nie da się pracować z przewodniczącym Czelejewskim. - Na wniosek przewodniczącego KZ "S" ZBK, zostali oni wyrzuceni ze Związku.

- **Chcę jeszcze usłyszeć. Nie z Komisji Zakładowej lecz z Związku "Solidarność"?**

- Tak, ze Związku. Z Komisji Zakładowej sami złożyli rezygnację, uznając, że nie mogą pracować z przewodniczącym. Na ostatnim, czy przedostatnim posiedzeniu Komisji Zakładowej zostali usunięci ze Związku. Zrobiono to wbrew przepisom statutowym. - Odwołany członek Związku ma prawo odwołać się do Walnego Zjazdu Delegatów, a następnie do Zarządu Regionu. Powiedziano im, że automatycznie nie są członkami Związku; na Walny Zjazd nie mają wstępu (na ten wczorajszy). - Pozbawienie członkostwa oznacza utratę praw związkowych. - Obydwaj panowie po prostu nie przyszli na Zjazd, zatem nie mogli się odwołać. Komisji Zakładowej odwołać. Walny Zjazd Delegatów podtrzymał decyzję Komisji Zakładowej, chociaż - moim zdaniem - Walny Zjazd nie powinien wczoraj podejmować takiej decyzji, bez zainteresowanych. Uniemożliwiono, w jawny sposób, wytłumaczenie się drugiej stronie. Były zarzuty po moim adresem, pod adresem przewodniczącego Zarządu Regionu - stawiane przez p. Czelejewskiego. A jeden z śmieszniejszych, to to, że p.Czelejewski zarzucił, że Andrzej Belina nie poinformował go, iż zmieniły się niektóre zapisy Statutu Związku, że przewodniczący nie pouczył go. - Znaczącość Statutu jest podstawą działalności przewodniczącego Komisji Zakładowej! Wszystkie zmiany jakie są wprowadzane w przepisach związkowych są drukowane w Biuletynie. Nie całe, ale poprawki. - I ta nieznamość aktualnego Statutu przez przewodniczącego Czelejewskiego jest bulwersująca.



Tu wróćę do sprawy w KZ "S" w Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Koziencach. - Tam przewodnicząca wręcz oświadczyła, że nie jest to najważniejsze.

- **Czy tam rozstrzygnęła się już sprawa?**

- Nie. Przewodnicząca unika spotkania z Zarządem Regionu. Była wzywana i nie przyjeżdża.

Jeszcze "IZAMOT" w Iłży - tam dyrektor, po wyborach 19 września, zmienił całkowicie stosunek do Związku. "Solidarność" jest tak traktowana, jakby jej w ogóle nie było. Dyrektor jest zdania, że nie musi żadnych decyzji konsultować ze Związkiem. Łamie ustawę o związkach zawodowych w sposób jawny.

Jeszcze krótka refleksja o rozprawach przed sądami pracy... Ostatnio byłem pełnomocnikiem zwolnionej, w grupowym zwolnieniu, ze Spółdzielni Mieszkaniowej w Przysusze. Zwolniono siedem osób.

Sądziłem, że sprawa jest jasna. Ustawa o zwolnieniach grupowych precyzuje wymaganą procedurę. Wyłożyłem przed sądem swoje racje. Wydawało mi się, że sprawa jest prosta. - Do dziś uważam, że ta pani została zwolniona niesłusznie. - Zdanie sądu było jednak inne. Odwołujemy się do Sądu Wojewódzkiego w Warszawie.

- **Poproszę chociaż o jeden szczegół, mówiący o Twojej racji.**

- Dla mnie niezrozumiałe jest, że grupowe zwolnienie przeprowadza się w ciągu siedmiu dni. Ustawa tak nie mówi.

- **Rozumiem, że masz zastrzeżenia, że nie uwzględniono przepisu mówiącego o trybie i czasie konsultacji.**

- Tak. Sąd nie wziął pod uwagę - moim zdaniem - przepisów Ustawy o grupowych zwolnieniach. Ustawa to przecież dokument najwyższej rangi, przepis ustanowiony przez Parlament.

Chcę dodać, że na miejsce zwolnionych osób, zatrudniono nowe, chyba bardziej uległe niż poprzednie.

- **W myśl ostatnio znów stosowanej zasady: mierny, bierny ale wierny...**

Dziękuję za rozmowę.

Anna Rajchert

\*\*\*

**Dodatek specjalny...**

Po 19 września, w sposób drastyczny, nasiliły się ataki związkowców, zrzeszonych w OPZZ, na naszych działaczy. Pisałem ostatnio o WKTS w Radomiu, a teraz podobny incydent zaistniał w Woj. Szpitalu Zespolonym. Szef "branżowców" (spuścizny po PRL), dr Matuszewski, w sposób bezpardonowy i uwłaczający godności ludzkiej, znieważył - oskarżając: naszego związkowca - dr Jana Sekułę, a także szefa "S'80", o wszystko zło w naszej służbie zdrowia.

Szkalująca wypowiedź dr Matuszewskiego w radiowęźle, w grudniu ubiegłego roku, przypomniała mi inny grudzień - grudzień 1981 roku, a konkretnie dzień 13-ty, w którym to dniu inny lider komunistyczny zwracał się do społeczeństwa z prośbami, powoływał się też na ofiary, odwoływał do sumienia ludzkich i jednocześnie podważał autorytet ludziom

uczciwym.

Nie chcę oceniać działalności dr Matuszewskiego, ocenili ją już w innych placówkach.

Mam nadzieję, że p. dr Matuszewski nie dąży do tego, aby stać się sumieniem narodu, gdyż epoka takich zachowań już minęła.

**Apeluję do wszystkich Komisji Zakładowych "Solidarności", które mają podobne problemy, o kontakt z Zarządem Regionu.**

Obszerniejszy artykuł poruszający tę sprawę, ukaze się w najbliższym czasie.

Jan Janus

- przewodniczący Komisji Interwencji Zarządu Regionu NSZZ "Solidarność" Ziemia Radomska

**W sprawie rachunków za energię elektryczną**

Nawiązując do notatki pt "Skąd te faktury" /Biuletyn nr 189 z 29.11.93r./ RE Koziencice przesłał wyjaśnienie, zgodnie z którym poczynając od 1.11.93r. dokonuje się rozliczenia z odbiorcami energii elektrycznej w dwumiesięcznym cyklu, na podstawie rzeczywistych stanów licznika. Jednocześnie wyjaśniono, że cena 1 kWh energii wyniosła: do 4 lipca br. - 863,55 zł a od 5.07.-30.11 br. łącznie z 7% podatkiem VAT - 924 zł/863,55 zł + 60,45 zł/. Od 1.12.93r. cena energii wzrosła z kwoty 1016 za 1 kWh /łącznie z 7% VAT-em/.

**Nadal jednak pozostaje otwartą sprawą stanowiącą główny motyw "Notatki", tj.nadmiernych rachunków z tytułu rzekomego wysokiego zużycia energii elektrycznej.**

Dlatego apelujemy do naszych czytelników; we własnym interesie, na bieżąco konfrontujcie zapisy zużycia energii w fakturach z rzeczywistym stanem licznika, a w przypadkach wątpliwych domagajcie się kontroli sprawności działania tego urządzenia.

Wł.Mach

/doradca ekonomiczny ZR/

**\*Sekcja Emerytów i Rencistów\***

**\* 18 grudnia 1993r. obradował w Łodzi Krajowy Sekretariat Emerytów i Rencistów. Delegaci z zadowoleniem przyjęli przystąpienie kolejnych regionów: szczecińskiego i piotrkowskiego do Sekretariatu.**

**Sekretariat przyjął uchwałę budżet na 1994r.**

**Posiedzenie zaowocowało dwoma dokumentami: pierwszy - to projekt listy postulatów emerytów i rencistów skierowanych do władz państwowych; projekt przekazano sekcjom regionalnym do zaakceptowania i drugi - to list do Prezesa Rady Ministrów - Waldemara Pawlaka.**

**\* Regionalna Sekcja Ziemi Radomskiej zaakceptowała listę postulatów na posiedzeniu w dniu 4 stycznia 1994r.**

\*\*\*

**Postulaty do władz centralnych państwa**

1.Przestrzeganie praworządności i natychmiastowe zaprzestanie łamania przepisów Ustawy o Związkach Zawodowych

2.Przywrócenie progu 100% waloryzacji emerytur i rent w terminie do 31 marca 1994r.



3. Przywrócenie dodatków branżowych za pracę w warunkach szkodliwych i uciążliwych dla zdrowia - w terminie do 31 marca 1994r.

4. Zniesienie ograniczeń zarobkowych dla emerytów i rencistów podobnie jak w przypadku emerytów i rencistów tzw. mundurowych - w terminie do 31 marca 1994r.

5. Podjęcie w trybie pilnym prac nad przystającą do rzeczywistości, ustawą o zaopatrzeniu emerytalno-rentowym; prace powinny przebiegać na tyle sprawnie, aby nowa ustawa zaczęła obowiązywać najpóźniej od 1 stycznia 1995r.

6. Reorganizacja ZUS - m.in. nadanie osobowości prawnej, zwrot majątku, oddzielenie funduszu emerytalno-rentowego od pozostałych świadczeń w płatności, których ZUS jest pośrednikiem.

7. Przyspieszenie realizacji uprawnień kombatanckich dla osób represjonowanych w latach 1939-1989.

\*\*\*

### Sekretariat Emerytów i Rencistów do Premiera Waldemara Pawlaka

Prezydium Rady Krajowego Sekretariatu Emerytów i Rencistów NSZZ "Solidarność" składa na Pana ręce ostry protest w sprawie łamania przez rząd, który Pan reprezentuje, Ustawy o Związkach Zawodowych.

Jesteśmy głęboko zaniepokojeni faktem, iż kolejny Rząd rozpoczyna swe urzędowanie od łamania prawa.

Uzasadnienie:

Jak wiadomo, obecnie obowiązująca ustawa regulująca wysokość świadczeń emerytalno-rentowych i ich waloryzację, traci swą moc z dniem 1.01.1994r. Znane nam są w ogólnych zarysach zamierzenia rządu, pragnącego znaleźć wyjście z tej sytuacji, nie musimy też chyba przypominać rządowi, jakie obowiązki wynikają dla Niego z obowiązującego stanu prawnego. Niestety, Pański Rząd jest kolejnym, który decyduje się na łamanie prawa, uniemożliwiając Związkowi Zawodowemu, zapoznanie się w cywilizowany sposób z propozycjami nowelizacji ustawy emerytalno-rentowej i zaopiniowanie tego aktu prawnego.

Krajowy Sekretariat Emerytów i Rencistów niejednokrotnie zwracał się do władz ustawodawczych i wykonawczych RP o podwyższenie najniższej emerytury do poziomu 40% średniej płacy, a najniższej renty do poziomu 35% średniej płacy w pięciu podstawowych działach gospodarki. Stanowczo dążymy również do przywrócenia stanu prawnego, dotyczącego dodatków branżowych, odebranie których zakwestionował Trybunał Konstytucyjny, z czym zresztą zgodził się również Sejm poprzedniej kadencji, przegłosowując przywrócenie dodatków branżowych. Niestety w tym przypadku zawiódł nas Pan Prezydent RP, który nie podpisał ustawy, korzystając z prawa weta.

Informujemy również Pana Premiera, że to właśnie na nasz wniosek Rzecznik Praw Obywatelskich zwrócił się do Trybunału Konstytucyjnego o stwierdzenie niezgodności art.36 ust.1 pkt 1 i 2 oraz art.37 ust.1 pkt 1 ustawy budżetowej na rok 1993 z dnia 12 lutego 1993r. - z konstytucją RP.

Panie Premierze, licząc na konstruktywną i partnerską współpracę z Rządem RP, szczególnie w sprawach dotyczących emerytów i rencistów, jednocześnie pragniemy przestrzec przed lekceważeniem nas, gdy jesteśmy zdeterminowani wolą obrony interesów emerytów i rencistów i żadne przeciwności nad przed tym nie powstrzymają.

Przewodniczący Sekretariatu - Zbigniew Gałązka

CUP-u 42% społeczeństwa/.

Komisja Zakładowa wielokrotnie wypowiadała się w sprawach budownictwa mieszkaniowego, poczynawszy od złej stawy ustawy z 15 lutego 1992r., która stała się początkiem bardzo negatywnych następstw dla społeczeństwa. Jej przyjęcie obnażyło niewiedzę decydentów o możliwościach finansowych większości społeczeństwa. W naszym piśmie do Urzędu Rady Ministrów, z dnia 5.04.1993, przedstawialiśmy propozycję zmniejszenia spłaty kredytu z 20% do 15% i wyłączenie, z naliczonego dochodu gospodarstwa domowego brutto, kwot zasiłku rodzinnego - co niniejszym ponawiamy jako postulat. Jednakże proponowane w rozporządzeniu rozwiązania, polegające na uzależnieniu wysokości spłaty kredytu od tzw. normatywu, jest absolutnie nie do przyjęcia.

Rozumiemy, że Ministerstwo Finansów potrzebuje pieniędzy i w/w sposobem chce zbilansować środki budżetowe przeznaczone na tę pomoc. Jednak nie tędy droga. Oznaczałoby to, że jeżeli w rodzinie dochód na członka rodziny przekroczyłby kwotę wymienioną w rozporządzeniu /1.400.000 zł/ i np. wynosiłby 1.401.001 zł przy przekroczonym normatywie - rodzina ta musiałaby zapłacić nie 20%, ale 25% lub więcej /spłata kredytu hipotecznego dla zamężnych wynosi 25%/. Byłoby to z gruntu niesprawiedliwe i w konsekwencji przyniosłoby o wiele więcej szkód niż pożytku.

Reasumując, wnosimy o jak najszybsze przyjęcie wyżej omawianego rozporządzenia, ale po usunięciu z niego części dotyczącej naliczania wysokości spłaty kredytu od tzw. normatywu.

Za K.Z.  
A. Bocheński

### \*informacje związkowe\*

#### Prezydium KK - 4 styczeń

Udzielono pełnomocnictw sekcjom przemysłu teleelektrycznego i kolejarzy do rozmów z Rządem RP.

Prezydium udzieliło poparcia wnioskowi o powołanie Fundacji Odrodzenia Spółdzielczości i przedstawi go na posiedzeniu Komisji Krajowej w dniu 12.01.1994r.

Główną częścią posiedzenia Prezydium KK było spotkanie z wiceministrem Andrzejem Bączkowskim z MPiPS. Minister przedstawił stanowisko Rządu RP oraz udzielił szczegółowych wyjaśnień w sprawie tzw. "Paktu o Przedsiębiorstwie" i komisji trójstronnej. Prezydium KK uzyskało informacje o aktualnym stanie prac legislacyjnych Rządu. Minister Bączkowski zapewnił Prezydium, że Rząd RP będzie dotrzymywał ustawowych terminów konsultacji oraz udzieli do 7.01.1993r. odpowiedzi na stanowisko KK z 21.12.93r.

Prezydium KK postanowiło przyznać 10 mln zł na koszty prowadzenia procesu przeciwko zabójcom górników z Lublina.

Rzecznik Prasowy KK - Piotr Żak

#### STANOWISKO PREZYDIUM KK Nr 3/94

w/s aktywnego zwalczania bezrobocia

Prezydium KK zwraca się do parlamentu RP o zwiększenie, w projekcie ustawy budżetowej na 1994r., środków:

- Funduszu Pracy na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu,
- na inwestycje infrastrukturalne,
- na pomoc społeczną.

4 stycznia 1994r. w siedzibie Zarządu Regionu "S" Terenowa Komisja Emerytów i Rencistów zorganizowała uroczyste spotkanie ze swoimi członkami. Spotkanie zaszczylił obecnością przedstawiciele Zarządu Regionu: wiceprzewodniczący - Zdzisław Maszkiewicz i sekretarz - Zbigniew Cebula oraz pierwszy przewodniczący Koła Emerytów Rencistów, po reaktywowaniu Związku, Stanisław Kucharek.

Miało miejsce uroczyste odśpiewanie kolęd, składanie życzeń noworocznych. Ponadto członkom TKEiR wręczono skromne paczuski.

\* Korzystając z okazji, prosimy naszych członków, nie obecnych na tym spotkaniu, o odbiór paczek.

z solidarnościowym pozdrowieniem za Zarząd  
przewodnicząca Barbara Kochanowska

### "Solidarność" Woj. Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego w Radomiu do Ministra Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa

Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność" przy Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Przemysłu Mięsnego w Radomiu zadowolona przyjęła projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie pomocy państwa w spłacie kredytów mieszkaniowych w części dotyczącej zmniejszenia z 20% do 15% spłaty kredytów z dochodów gospodarstwa domowego brutto.

Dałoby to istotną pomoc dla wielu rodzin, które z coraz większym trudem płacą zobowiązania mieszkaniowe. Nieinaczej rozporządzenie nabiera jeszcze większego znaczenia w obliczu czekających nas ogromnych podwyżek cen gazu i energii elektrycznej, a przede wszystkim co i cw, które stanowią największe obciążenie w spłacie czynszów mieszkaniowych.

Dla przykładu - na koniec 1994r. przy tak zakładanych podwyżkach będziemy płacić za samo tylko centralne ogrzewanie, przy średnim metrażu /60m<sup>2</sup>/ prawie 1 mln zł. Zakładając, że średni dochód brutto rodziny wynosi 6 mln zł, a w naszym województwie są to naprawdę wysokie dochody fiskus zabiera 20% w postaci podatku dochodowego - 1,2 mln zł. Następnie, spłata kredytu mieszkaniowego również 20% z dochodu brutto, czyli następne 1,2 mln. Realny pieniądzy pozostaje więc 3,6 mln zł, z czego trzeba zapłacić rosnąco praktycznie co miesiąc czynsz oraz - również rosnąco - opłaty za gaz i energię elektryczną. Co da średnio 1,5 mln zł.

W związku z tym pytamy się wszystkich decydentów w naszym kraju - jak wyobrażają sobie przeżycie rodziny przez tak długi miesiąc? - Taka polityka państwa w prostej linii może doprowadzić do wybuchu społecznego. I takiej polityce opartej nadal na doktrynie liberalnej i dyktacie MF i Banku Światowego kategorycznie się sprzeciwiamy.

Pisząc powyższe odeszliśmy od głównego tematu, ale zmuszeni byliśmy do tego, gdyż już obecnie wiele rodzin stać na uiszczenie opłat mieszkaniowych, co wynika z autentycznej biedy. Nie jest to demagogia czy populistyka. Jak mówią związkowcy, jesteśmy najbliżej szarej rzeczywistości i problemów ludzkich, dlatego nie możemy obojętnie przypatrywać się poczynaniom władz różnego szczebla, których decyzje poszerzają krąg ubóstwa i nędzy /wg

Prezydium KK uważa, że aktywnym zwalczaniem bezrobocia w 1994r. należy objąć wszystkich zarejestrowanych bezrobotnych, a nie jak dotychczas 5%.

### Komunikat

10 stycznia 1994 r. w Gdańsku odbyło się spotkanie delegacji NSZZ "Solidarność" i Konfederacji Pracodawców Polskich. Spotkaniu przewodniczyli Przewodniczący KK - Marian Krzaklewski i Prezydent KPP - Andrzej Józef Wilk.

Strony ustaliły co następuje:

1. niezbędne jest określenie przez rząd warunków reprezentatywności organizacji pracodawców i związków zawodowych w kształcie wynegocjowanym i podpisem w "Pakcie o Przedsiębiorstwie".

Tylko w ten sposób można przystąpić do rzeczywistych negocjacji trójstronnym m.in. nad kodeksem pracy, ukladami zbiorowymi.

2. niezbędne jest powołanie Komisji Trójstronnej do Spraw Społecznych i Gospodarczych uzgodnionej w "Pakcie o Przedsiębiorstwie".

3. strony oświadczają, że istnieje potrzeba powołania zespołów roboczych do kontaktów wzajemnych na poziomie krajowym i regionalnym.

4. wszystkie rozmowy dotyczące spraw wymienionych w Zaleceniu MOP nr 144 powinny być przeprowadzone z udziałem partnerów społecznych - związków zawodowych, pracodawców, rządu.

Strony oświadczają, że rząd nie stworzył warunków prawnych i materialnych do negocjacji trójstronnych w świetle Zalecenia MOP nr 144 i uregulowań "Paktu o Przedsiębiorstwie".

Przewodniczący KK  
Marian Krzaklewski

Prezydent KPP  
Andrzej Józef Wilk

\* W dniu 12.01.1994 r. odbyło się posiedzenie Komisji Krajowej o którym szerzej napiszemy w następnym "Biuletynie".

### Jak minął rok? Jakimi były porażki i sukcesy Związku?

Odpowiadają działacze związkowi.

#### Zbigniew Cebula

Rok 1993 był bardzo trudny dla kraju. Dla wielu zakładów pracy, dla Związku i jego członków. Uważam, że o ocenę należałoby zwrócić się do członków Związku, gdyż może się ona różnić od oceny działaczy.

Dla mnie, jako sekretarza Zarządu Regionu, rok ubiegły był bardzo pracowity. Przygotowujemy Zarząd do profesjonalnej działalności, wypracowujemy metody współdziałania ze strukturami statutowymi. Wzbogacamy jakość i ilość wydawnictw. Staramy się być na bieżąco i uczestniczyć we wszystkich ważnych dla regionu sprawach.

Mieliśmy w regionie sporo osiągnięć, niektóre z nich przytoczę. Udało się zintegrować załogi placówek Służby Zdrowia i Oświaty przy strajkach "budżetówki". Uważam, że właśnie w maju osiągnęliśmy trochę prawdziwej solidarności. Poparcie i zrozumienie dla strajkujących było duże.

Przy symbolicznej pomocy sponsorów, przy współudziale TPD zorganizowaliśmy wypoczynek



pracownik. Nasuwa się pytanie - po co i w jakim celu Rada Miejska powołała do życia ZTM? - Miastu brak jest oczyszczalni ścieków, nie ma środków na inwestycje, ani poprawę jakości wody, którą nas powoli, ale systematycznie trują, nie udaje się uporać z wieloma innymi trudnościami, na które brak jest środków, a o których już nie chcę wspominać.

Tymczasem Rada Miejska powołuje bezproduktywny, pasożytniczy organ, który finansuje za pieniądze podatników i który będzie pasożytował na innych przedsiębiorstwach i zakładach.

Uważam, że w tym względzie popełniono podstawowy błąd. Jestem całkowicie przekonany, że Rada Miejska, na czele z P. Prezydentem Miasta Radomia, będzie tego żałować, kiedy okaże się, że bilans jest ujemny, a niezadowolone społeczne rośnie. Dyrektor ZTM jest wprawdzie fachowcem w zakresie karania, ale nie potrafił spojrzeć dalekowzrocznie i przewidzieć trudności jakie mamy obecnie, ani nie potrafił nas - to znaczy MPK zbliżyć do standardów europejskich, o których pisze się w planach.

Ludzie jeżdżą i będą jeździć bez biletów dopóki nie wprowadzi się konduktorów. Ci potrafią na siebie zapracować. Być może ktoś posądzi mnie o cofanie się do epoki kamiennej. Być może, ale to jest jedyny sposób, aby pasażera dopilnować, by nie jechał na gapę, nie niszczył siedzeń, nie pisał po ścianach autobusu.

Przez 20 lat obserwuję ludzi i widzę te same osoby na niektórych liniach, po 3,4 i więcej razy jeżdżące na ten sam bilet.

Dodatkowym plusem dla władz miejskich byłoby zmniejszenie bezrobocia w mieście, a ponadto pozyskanie dla rządu i władz miejskich rzeszy ludzi, którzy są centralnym "organem nerwowym" miasta.

Jeżeli ktoś uważa inaczej, twierdząc, że jest człowiekiem nieodpowiedzialnym i nie potrafi sprostać potrzebom społecznym, a wszystko co robi, robi świadomie w celu zniszczenia przedsiębiorstwa, a być może i pozyskania korzyści osobistych.

Szczytem bezmyślności i braku wyobraźni wykazali się nasi dyrektorzy, podpisując jednostronne umowy z ZTM chyba, że było to z góry zaplanowane jako zemsta na zakładzie lub akt dywersji wobec przedsiębiorstwa.

Może przy okazji wyjaśnimy sobie w sposób uproszczony - co to są kary umowne i czemu mają służyć.

Otóż kary umowne są obustronnym biczem dwóch albo więcej jednostek gospodarczych kooperujących lub współpracujących ze sobą na zasadzie terminowych dostaw produktów, części lub podzespołów do dalszego montażu lub produkcji. Mają one spowodować rytmiczną współpracę i wyeliminować przestoje w produkcji, co w sumie składa się na efekty gospodarcze związanych umową jednostek. Czy nasi dyrektorzy mogli parafować zgodę na jednostronne kary umowne z ZTM?

Z całą stanowczością twierdząc, że nie. Żaden szanujący się dyrektor nie bierze bata na własny tyłek. Jednostronnych kar umownych, dyrektorzy nie powinni podpisać z kilku względów:

1. Jednostronne kary umowne nie wpłyną na poprawę sytuacji finansowej MPK, ale jej pogorszenie,
2. Kary umowne nie wpłyną na poprawę komunikacji,
3. Wina za złą komunikację spowodowaną przez ZTM spadnie na MPK.

Skoro jednak dyrektorzy podpisali zgodę na kary umowne, mając na względzie dobro komunikacji, powinni zrobić

to obustronnie. To znaczy skontrolować ZTM powodowanymi przez nich utrudnieniami w jakości usług. I tak MPK obciąża ZTM karami za:

- opóźnienie z winy korków,
- dziury w jezdniach i na przystankach,
- zabrudzenie wozów przez pasażerów,
- za przeladowanie wozów - inaczej za stojących pasażerów, co jest niezgodne z przepisami bhp, a spowodowane przez ZTM, który zaplanował niewłaściwą ilość autobusów na danej linii,
- za powywracane słupki przystanków,
- za brak tabliczek na słupkach przystankowych,
- za potłuczenie wiaty,
- za brak rozkładów jazdy na przystankach,
- za porznięte siedzenia,
- za napisy na ścianach autobusów,
- za każdy dzień zwłoki w dostawie nowego sprzętu itd.

Takich i innych warunków można by wymienić o wiele więcej.

Na stanowisku dyrektora MPK powinien być człowiek którego celem będzie osiągnięcie sukcesu Komunikacji Miejskich i ich załóg. Nie wiem czy Państwo zdajecie sobie sprawę z tego, że wraz z oddaniem biletów i przystanków pod zarząd ZTM nasze przedsiębiorstwo zostało jakby już sprzedane przez Władze Miasta? Nie jesteśmy już tym samym przedsiębiorstwem jak dawniej. Nasza rola ogranicza się do usług transportowo-osobowych na zlecenie ZTM.

W zakończeniu swych uwag, dotyczących Komunikacji Miejskiej chciałem zauważyć, że na Zachodzie kadry kierowniczą toleruje się w zakładzie dotąd, dokąd potrafi usprawnić i modernizować zakład. Jeżeli wyczerpie swoje możliwości wymienia się na taką, która może coś z siebie dać, a nie tylko brać.

Odpowiedzialność kolegialna na wyższych szczeblach jak się próbuje jeszcze u nas stosować "sprawdziła" się w ciągu ostatnich 50-ciu lat. A skutki jej dzisiaj są najbardziej widoczne.

Ktoś kto podejmuje się prowadzenia przedsiębiorstwa winien ponosić odpowiedzialność materialną i prawną decyzje przynoszące straty przedsiębiorstwu i załodze.

**Wynagrodzenie jego powinno być uzależnione od odpowiedzialności i efektów ekonomicznych przedsiębiorstwa. Dopóki te warunki nie zostaną spełnione, dalej trwać będą anarchia, chaos i brak odpowiedzialności. Nie mamy i nie będziemy mieli szans na wyrównanie poziomów państw o wysokich standardach społecznych i ekonomicznych. Tyko spełnienie tego warunku daje nam szansę na szybkie dokonanie kroku cywilizacyjnego. Musimy wymagać odpowiedzialności przede wszystkim od osób wykształconych świadomych czynów, których się podejmują. Nie jest więc robotników, że Polska jest krajem słabym ekonomicznie. Winę za to ponoszą wszystkie dotychczasowe polskie rządy, które dbały o to, aby największą odpowiedzialnością obciążyć tego, który na nich pracuje. Samemu zaś żyć wygodnie bez troski, nie ponosząc odpowiedzialności za nic. Tak dłużej jak rząd nasz nie "dorośnie" i nie zacznie zdawać sobie sprawy z tego, że odpowiedzialność należy rozłożyć proporcjonalnie do konsekwencji czynu, tak robotnika, jak ministra czy urzędnika - dotąd w Polsce zawsze będzie złe, zawsze będziemy ciągnąć się w ogonie państw wysoko rozwiniętych.**

Kierownik

/nazwisko i adres do wiadomości redakcji

Wywiad Witolda Kalinowskiego z Ewą TOMASZEWSKĄ na łamach "Tygodnika Solidarność"

## Budżet nie spełnionych obietnic

- Po ogłoszeniu projektu budżetu na rok 1994, pan Ives Fortin, reprezentujący w Polsce Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju, powiedział: "Wygląda na to, że zwyciężyła finansowa konsekwencja, która może się przyczynić do dalszego wzrostu gospodarczego..."

- Pan Fortin nie utrzymuje się z polskiej pensji pracowniczej ani z zasiłku dla bezrobotnych. Nie ponosi żadnych kosztów tego "wzrostu gospodarczego", może więc oceniać polski budżet z punktu widzenia swoich ekonomicznych ideałów. W normalnie funkcjonującym państwie istnieją różne grupy interesów, w różnym stopniu uczestniczące w polityce gospodarczej i socjalnej. W Polsce grupą decydującą o sposobie zarządzania państwem są osoby o poglądach liberalnych, niezależnie od tego, jaką etykietkę sobie ich partie przyklejają. Być może ich metody nie są klasycznie liberalne, ale na pewno jest to zarządzanie w interesie bardzo wąskiej grupy zamożnych obywateli, a nie w interesie większości, której poziom systematycznie się obniża. Projekt nowego budżetu potwierdza tę tendencję.

- Czy może pani to sprecyzować? Co w projekcie przedstawionym przez rząd jest najbardziej dotkliwie dla związków, dla pracowników, dla większości obywateli?

- Trudno mi mówić o tym precyzyjnie, ponieważ - tak naprawdę - rząd dotychczas budżetu nie przedstawił. Rząd dopiero 29 grudnia dostarczył projekt posłom: to są dwa grube tomy, trzysta stron każdy, i nikt, nawet sejm, nie zdołał się z nim jeszcze dokładnie zapoznać. Owszem, 20 grudnia odbyło się spotkanie przedstawicieli związków zawodowych i rządu, na którym miały być dokładniej przedstawione, i wyjaśnione te elementy budżetu, które nas, związkowców, szczególnie interesują. Strona rządowa przyszła na te rozmowy kompletnie nie przygotowana. Padło parę ogólników na temat sytuacji płacowej w sferze budżetowej - ani słowa natomiast o tym, co dziś dla sfery pracowniczej najważniejsze, np. o środkach na przeciwdziałanie bezrobociu, na tworzenie nowych miejsc pracy, na uzdrowienie systemu emerytalno-rentowego.

Zdołaliśmy jednak sporo wynioskować z opublikowanych w prasie liczb i z własnych danych. Wiemy np., że nie przewidziano środków na wypłatę zaległego wynagrodzenia sfery budżetowej za rok 1991. Wiemy też, że środki na opiekę społeczną nieznacznie wzrosną w porównaniu z rokiem ubiegłym. Ale to nie jest dobre porównanie: w roku ubiegłym bowiem zanotowano drastyczny spadek w tej dziedzinie. Jeśli więc teraz trochę się poprawi, to i tak będzie dużo gorzej niż w 1992r. Trzeba pamiętać, że w 1993 roku wprowadzono ustawowo pewne obligatoryjne świadczenia, na które nie przeznaczono dostatecznych funduszy.

- Na przykład?

- Obligatoryjne zasiłki porodowe i macierzyńskie; przewidziany na ten cel fundusz był ośmiokrotnie niższy od potrzebnego. W punktach opieki społecznej ustawiały się długie kolejki osób, którym w rozumieniu prawa te środki PRZYSŁUGIWAŁY; ale większość tych osób nie dostała zasiłków, bo nie było pieniędzy w kasie.

Mówię o opiece społecznej, ponieważ o tej dziedzinie wiemy nieco więcej niż o innych; otrzymaliśmy na nasz wniosek, obszerną informację z ministerstwa pracy. Nie znać to, że jesteśmy zwolennikami państwa opiekuńczego, które wszystkim obywatelom wypłaca takie same zasiłki. My też wolelibyśmy, żeby ludzie dostawali pieniądze za rzeczywistą pracę i proporcjonalnie do tej pracy. Przywiązujemy taką wagę do opieki społecznej, ponieważ bezrobocie jest w Polsce ogromne, a płace - bardzo niskie. Ogromna liczba polskich rodzin korzysta z pomocy społecznej; w zdecydowanej większości nie są to rodziny ani wielodzietne, ani w żaden sposób dotknięte losowo czy też patologicznie - ale zwykłe rodziny pracownicze. Ich dochody są jednak tak niskie, że nie starczą na utrzymanie. W ten sposób została zaburzona podstawowa funkcja płacy. Co gorsza, średnia płaca - realnie - stale maleje. Projekt budżetu zakłada, że w przyszłym roku będzie inaczej; ale ja po prostu w to nie wierzę.

Poprzedni rząd zawarł z nami umowę, że przyrost produktu krajowego - jeśli nastąpi - będzie rozdzielony po połowie między inwestycje i konsumpcję. Przyrost PKB nastąpił - wynosi ok. 4% - ale płace zmalały realnie o ok. 1,5%. Płaca minimalna wciąż nie nadąża za minimum socjalnym. Mówiąc prościej: z tej płacy nie można żyć. Rząd pani Suchockiej nie dotrzymał więc umowy. Dlaczego miałyby być lepsza pod tym względem nowa koalicja, która z taką szybkością wycofuje się ze swych przedwyborczych obietnic? Wyborcom obiecywano radykalne i korzystne dla nich zmiany. Obiecywano przeciwdziałanie bezrobociu, pełną waloryzację rent i emerytur, godziwe płace. A teraz okazuje się, że w nowym budżecie nie ma na to wystarczających środków.

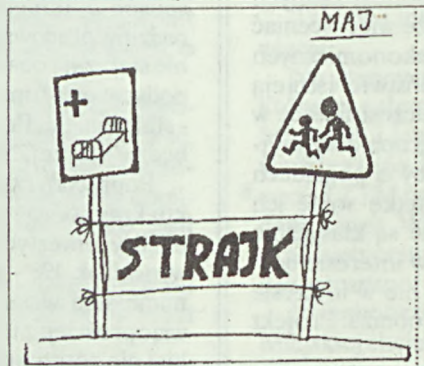
- ONI mówią, tak samo jak Suchocka, że po prostu nie mają więcej pieniędzy, że tylko takie są dochody budżetu.

- Bo myślą jak buchalterzy, a nie jak menedżerowie (z całym szacunkiem dla buchalterów). Jedynie liczą dochody, zamiast prowadzić świadomą politykę dochodową. Tu w ogóle dzieje się coś bardzo dziwnego. Budżet jest planowany tak, jakby gdzie indziej powstawały dochody, a gdzie indziej wydatki. Jakby to były dwie różne sfery, dwie różne rzeczywistości, dwa różne zbiorowiska ludzkie. Nie ma żadnego działania stymulującego dochody, nie ma nawet próby takiego operowania wydatkami, by w efekcie przyniosło zwiększenie dochodów państwa. Na przykład, kreowanie nowych miejsc pracy - choć niewątpliwie kosztowne - pociąga za sobą redukcję wydatków na zasiłki i opiekę społeczną, nowe wpływy podatkowe od pracowników i pracodawców, a wreszcie zwiększenie popytu na towary i usługi, czyli możliwość tworzenia następnych miejsc pracy. Rząd Pawłaka obiecywał podjęcie takich działań. Ale obiecywać jest bardzo łatwo, szczególnie wtedy, kiedy nie się zamiaru obietnic wypieścić.

- Czy to rzeczywiście jest brak dobrej woli, czy może tylko brak umiejętności?

- Przede wszystkim brak wyobraźni ekonomicznej. Ludzie nawykli do myślenia w kategoriach "gospodarki socjalistycznej", nawet jeśli są ekonomistami z zawodu.

# MINAŁ ROK...



potrafią jedynie liczyć wydatki i wpływy, nie pojmują jednak mechanizmów rynkowych, wiążących jedno i drugie. Nie widzą, że państwo jest jednym organizmem gospodarczym, w którym zmiana jednego parametru wpływa na zmianę innych, i próbują rozpatrywać każdą rzecz z osobna. Wyraża się to nawet w organizacji pracy rządu i jego agend. Wicepremier Borowski wyznał dziś w telewizji z rozbrajającą szczerością, że nad nowym budżetem pracowały NIEZALEŻNIE trzy grupy ekspertów; jedna nad dochodami, druga nad wydatkami, trzecia nad deficytem(!).

(Tygodnik Solidarność z 7 stycznia 94r.)

BIULETYN INFORMACYJNY  
NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"  
ZIEMIA RADOMSKA

26-600 Radom

ul. Traugutta 30

tel. 251 - 61, fax 238 - 04

Redakcja: ANNA RAJCHERT

tel. 236 - 43

Skład: M.W.

Wykonano przy użyciu sprzętu z dotacji  
Instytutu Wolnych Związków Zawodowych AFL CIO

egzemplarz bezpłatny

Nasze konto: Zarząd Regionu NSZZ "Solidarność" Ziemia Radomska  
BGŻ O/W Radom Nr. 867010 - 11093 - 271 - 1